

Kleniowy spinning na przedwiośniu

Kacper Dowksza” „ Na początku mojej rzecznej przygody, gdy podpytywałem znajomych o klenie w naszych rzekach, większość z nich twierdziła, że „na zimę spływają do jeziora”. Na szczęście nie uwierzyłem i teraz łowię klenie przez okrągły rok.



Na początku roku najwięcej uwagi poświęcam rzekom. Moim głównym celem są pstręgi, ale w wędkarstwie nie lubię monotonii, więc częstym urozmaicheniem od kropek są właśnie klenie. Rozpoczynając przygodę z tym gatunkiem z uporem wędkarskiego maniaka zacząłem sprawdzać potencjalne miejscówki. Korzystając z map Google oraz własnej znajomości wody typowałem obiecujące odcinki pomorskich rzek. Początkowo zaliczyłem kilka wypadów bez kontaktu z rybą. Jak się potem okazało, łowiłem w złych miejscach i w nieodpowiedni sposób. Największy problem stanowiła specyfika rzek – potencjalnie dobry obszar na zimowisko znajdował się dosłownie wszędzie. Początkowo obrałem za cel najgłębsze rynny i zakręty, ale to był największy błąd. Kleniowe zimowisko wcale nie musi być głębokie. Teraz za wybieranie odpowiedniego miejsca zabieram się już w okresie późnego lata i jesieni. Gdy woda jest czysta i niska, spływam kajakiem obserwuję dno i typuję potencjalne zimowe stanowiska.

Zasada wolnej wody

Na małych i średnich rzekach z największym powodzeniem łowi klenie na leniwie płynących prostkach. Wolna woda to czynnik niezwykle istotny, ponieważ „kluski”, podobnie jak ryby wielu rzecznych gatunków, zimę szukają miejsc, w których mogą przeczekać i przeżyć, nie tracąc energii. Szybko wodę całkowicie odpuszczam. Proste odcinki rzeki są znacznie lepsze, a zakręty obserwuję tylko wtedy, gdy woda płynie na nich wolno. Głębokość wody na rzecznych zimowiskach nie musi być wcale duża, a najczęściej brakuje mi głębokości 1,5-2 m. Na czystych rzekach często sprawdzam także bardzo głębokie rynny, pamiętajcie jednak o zasadzie wolnej wody. Doskonale, jeżeli dno jest nieregularne i występują na nim urozmaichenia w postaci muld oraz pozostałości roślin, a najlepiej, jeżeli są tam krzaki lub drzewa. Twarde zawady w postaci drzew, pozostałości mostów itp. to pewniaki – klenie trzymają się tam przez cały rok, również w zimie. W rzecze warto także sprawdzać starorzecza, kanały lub zastoiska, a zwłaszcza rejon ich połączenia z rzeką. To świetne zimowe łowiska kleni. Woda stojąca nagrzewa się znacznie szybciej niż płynąca, więc im bliżej wiosny, tym częściej zaglądam na takie łowiska.

Kleń widzi wszystko

Klenie to ryby wszystkożerne, a w ich jadłospisie na przestrzeni całego roku znajduje się mnóstwo pozycji, w tym z roślinami i niewielkimi rybami. Dzięki temu z powodzeniem możemy skusić je na wiele skrajnie różnych wabików. Kluczem do sukcesu i efektywnego łowienia jest ...”

Na stronie 10 WW 4/24 Kacper Dowksza dzieli się z Wami tym wszystkim, co trzeba wiedzieć, aby przechytryć grubego klenia.

22 marca 2024, 00:26